

# Dezerner, Zabójca czasu

Czasem czuję się jak wypuszczony z lasu  
Maniakalny zabójca straconego czasu  
Ktoś dookoła wyglądał kiedyś groźnie  
Dziś ostatnie drzewa szumią żałośnie  
Na wielkich parkingach wypalonych słońcem  
Metalowe robaki zaprzątnięte tańcem  
Ale też żelazny gąszcz wygląda inaczej  
Niczym pożałowania godny rozpaczy  
Nie jestem konsumentem mieszczącym się w standardzie  
Nie jestem gatunkiem skazanym na wymarcie  
Nie jestem obiektem medialnego hałasu  
Jestem nielegalnym zabójcą czasu!  
Miasto cierpi przy każdym oddechu  
Czeka na wieczór wśród zgiełku i pośpiechu  
Ja niczym przywódca tajemnej frakcji  
Jestem gotowy do rozpaczliwych akcji  
Tyle jest miejsc od których uciekam  
Tam oczy wolą patrzeć na drugiego człowieka  
Zraniona dusza podąża moim śladem  
chroniąc rozum przed zupełnym rozpadem.  
Nie jestem konsumentem mieszczącym się w standardzie  
Nie jestem gatunkiem skazanym na wymarcie  
Nie jestem obiektem medialnego hałasu  
Jestem nielegalnym zabójcą czasu!  
Zegary odmierzają chwile już zużyte  
Od razu stare, choć dopiero przeżyte  
Teraz niepotrzebne, właśnie przetrwione  
Na śmietnik historii zostają wywalone  
Nie mogę na to patrzeć zupełnie bez żalu,  
Wiele rzeczy dzieje się bez mojego udziału  
Wtedy czuję się jak wypuszczony z lasu  
Maniakalny zabójca straconego czasu  
Nie jestem konsumentem mieszczącym się w standardzie  
Nie jestem gatunkiem skazanym na wymarcie  
Nie jestem obiektem medialnego hałasu  
Jestem nielegalnym zabójcą czasu !